

I Liceum Ogólnokształcące im św. Barbary w Chodzieży



Chómany tómany

Niespójna wewnętrznie subkultura, powstała w celu tłumaczenia otoczeniu, że nie warto się uczyć matematyki (zazwyczaj), a także że człowiek powinien być wszechstronny (bardzo rzadko) oto definicja humanistów według serwisu nonsensopedia.wikia.com, która, jak wszyscy wiemy jest najbardziej wiarygodnym źródłem informacji w Internecie. Zapełniłem w tym momencie przytaknięcie ze złośliwym uśmiechem, myśląc No pewnie, przecież humany to ci, co liczyć nie umieją, a na tapicerów się nie nadają. Oczywiście:

- o A wszyscy Polacy to złodzieje.
- o A ruzji to zdraycy.
- o A blondynki to idiotki.

Są to, krótko mówiąc, stereotypy. Słyszałem kiedyś opinię, że w klasie humanistycznej jest najwięcej nicnierobienia (mój rozmówca użył co prawda innego słowa, ale nie nadaje się ono na łamy gazetki). Pewnie zmieniłby zdanie po kilku lekcjach polskiego na poziomie rozszerzonym. Są tacy, którzy twierdzą, że humanista to jeden z synonimów kasjera

w McDonalddie. Cóż podanie przykładów zawodów humanistycznych jak np. dziennikarz, prawnik czy psycholog pewnie mija się z celem, bo jak ktoś będzie chciał tak widzieć tę niespójną wewnętrznie subkulturę, to będzie ją tak widział i nie go nie przekona. Wtedy zburzyłby się jego świat, w którym to on jest istotą wyższą, bo potrafi liczyć, a humany nie.

Na drugim biegunie jest oczywiście samouwielbienie my humaniści artyści, wiemy więcej, horyzonty mamy szersze, wiemy czym różni się empatia od patologii, a suflera nie mylimy z serwerem.

Proponuję więc rozejm. Ścisłowcy muszą dzielnie znosić nasze natchnienie w oczach, a my ich założone przez nieuwagę buty nie do pary. Od czasu do czasu możemy się wymienić umiejętnościami my napiszemy esej albo felieton, a wy obliczycie pochodną danej funkcji. I będziemy żyli długo

i szczęśliwie.

Mikołaj Giedrys

str. 9

Sztuka czy przesada ?

str. 13

Nie dla ACTA

Aktualności

Nietypowa lekcja czytania

16 XII 2011r. licealiści z I LO im. św. Barbary w Chodzieży wzięli udział w Lekcji Czytania, której organizatorem był Tygodnik Powszechny.

Uczniów odwiedził znany felietonista Wojciech Bonowicz, z którym wspólnie rozmawiali o opowiadaniu Raymonda Carvera, pt. Drobna przyjemność.

Na warsztatach gościnnie pojawiła się również młodzież z II LO z ZSP im. Hipolita Cegielskiego. Akcję zorganizowały wspólnie Marlena Michna, bibliotekarka oraz Małgorzata Jurczyk, polonistka.



Młodzież aktywnie uczestniczyła w spotkaniu. Chętnie odpowiadała na pytania prowadzącego i dzieliła się swoimi refleksjami. Było to dla nich nowe doświadczenie. Dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy i zrozumieli, ile przyjemności może dać czytanie.

Organizatorki również są zadowolone z tej



nietypowej lekcji. - Czekaliśmy prawie rok na swoją kolej, ale było warto kończy Marlena Michna.

Agnieszka Smogulecka



W obronie praw człowieka

Akcja rozpoczęła się o godzinie 18 00 w czytelnicy chodzieskiego ogólniaka. Wzięli w niej udział harcerze oraz uczniowie tejże szkoły. Każdy uczestnik wybierał sobie osobę, spośród kandydatów podanych przez AI i pisał list do władz państwa w jej obronie. Wśród dziesięciu ludzi, których prawa zostały złamane, znaleźli się m.in. więźniowie polityczni, zgwałcone kobiety czy też osoby innej orientacji seksualnej. W maratonie wzięło udział ponad trzydzieści osób, które pod czujnym okiem Marleny Michny, bibliotekarki, Karoliny Binkowskiej, pedagoga oraz

Moniki Skrzypczak, polonistki napisały wspólnie aż 113 listów. Zostaną one teraz dostarczone do władz USA, Jemenu, Korei

i innych państw.

Młodzież spędziła na pisaniu ponad cztery godziny. Organizatorzy zadbali o słodki poczęstunek oraz ciepłe napoje. Wszystkim dopisywał znakomity humor. Wspólnie zrobili coś wielkiego. - W przyszłym roku na pewno też się zaangażujemy. Może wtedy będziemy pisać nawet całą noc kończy Karolina Binkowska.

Agnieszka Smogulecka

Aktualności

Maturalnie, że zdasz :)

Od 10 stycznia zaczął się dla klas trzecich 'tydzień grozy'. Przyszli maturzyści zmierzili się bowiem z próbnymi egzaminami dojrzałości.

We wtorek, na szkolnych korytarzach, można było zobaczyć falę młodzieży zaopatrzonej jedynie w czarne długopisy i dowody tożsamości, zmierzającą do przydzielonych wcześniej klas. Czekali już tam na nich egzaminatorzy z arkuszami. Zestresowani maturzyści zasiedli pojedynczo na wylosowanych wcześniej miejscach i przystąpili do pisania. Trzy godziny minęły niepostrzeżenie i wszyscy mogli spokojnie wrócić do domów...by powtórzyć matematykę.

W środowy poranek, bogatsi o kalkulator i linijkę trzecioklasiści zabrali się do liczenia. Jedni z zapalem większym, inni mniejszym, wszyscy jednak z tą samą nadzieją, że królowa nauk okaże się dla nich łaskawa. Po godzinach zmagani z cyferkami, nadszedł upragniony czas odpoczynku...



Aż do czwartku, kiedy to na maturzystów czekało kolejne wyzwanie. Przed ich oczami znalazły się arkusze z wybranych wcześniej języków obcych. Angielski, niemiecki - co kto lubi. Następnego dnia, w szczęśliwy piątek 13-ego, trzecioklasiści podeszli do ostatniego już próbnego egzaminu z przedmiotu dodatkowego. A do wyboru była cała gama tematyczna - biologia, chemia, historia, WOS, fizyka i to wszystko w dwóch wersjach także



podstawowej i rozszerzonej. Po oddaniu

wypełnionych arkuszy, wymęczeni do granic możliwości, ale już z uśmiechem na twarzy uczniowie, odmaszerowali do domów, by rozpocząć upragniony weekend.

Ten tydzień był dla maturzystów ciężki, ale wartościowy. Mogli przetestować zdobytą wcześniej wiedzę w praktyce i poczuć klimat prawdziwie maturalny. Wiedzą już, z czego są mocni, a co trzeba

jeszcze powtórzyć. Zmotywowani do pracy odliczają dni do końca roku.

Powodzenia w maju ! :)

Agnieszka Smogulecka

Koncert kolęd

W przedświąteczny czwartek w sali gimnastycznej w I Liceum Ogólnokształcącym im. św. Barbary w Chodzieży odbył się koncert bożonarodzeniowy. Przygotowania do imprezy trwały ponad miesiąc, a wzięło w nich udział wielu utalentowanych uczniów. Było to wydarzenie wyjątkowe, bowiem wspólnie zaprezentowali się



licealiści i gimnazjaliści. Mogliśmy wysłuchać przepięknych kolęd. Przedstawienie spotkało się z

entuzjastycznym przyjęciem. Występ został przygotowany przez Katarzynę Serwę, nauczycielkę historii.

Trwający ponad godzinę koncert wprowadził nas w świąteczny nastrój.

Martyna Kowalska

Aktualności

Za 100 dni matura...

20 stycznia 2012 maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. św. Barbary w Chodzieży bawili się na studniówce, która odbyła się w hotelu "Tomex" w Budzynie.

W imprezie wzięli udział nauczyciele, uczniowie oraz zaproszeni goście.

Bal studniówkowy rozpoczął się od programu artystycznego przygotowanego przez trzecioklasistów. Była to zabawna historia, pokazująca maturzystę borykającego się z trudnościami w szkole. Zabawny charakter podkreśliła muzyka, która odegrała ważną rolę w występie. Po zakończeniu prezentacji głos zabrał Wiesław Owczarzak, dyrektor naszego LO. Życzył on maturzystom udanej zabawy, a także wielu sukcesów na zbliżającym się egzaminie dojrzałości.

Po zakończeniu przemówienia uczniowie otrzymali czterolistne koniczynki, które będą im przypominały o zbliżającym się egzaminie maturalnym. Później maturzyści wraz



z wychowawcami (Katarzyną Serwą, Katarzyną Szumowską-Kalinowską, Krystyną Mackiewicz, Anną Smocikowską) i dyrektorami (Wiesławem Owczarzakiem, Markiem Radtke) odtańczyli tradycyjnego poloneza. Część oficjalną, którą poprowadzili wspólnie Aleksandra Strzałkowska i Maciej Gapiński, zakończył uroczysty toast. Uczniowie bawili się przy swojej ulubionej muzyce. O północy maturzyści pokroili studniówkowy tort. I choć



zabawa trwała do białego rana, to niektórzy i tak czuli niedosyt. Teraz zostało nam już wielkie, maturalne odliczanie.

Martyna Kowalska

Tytuł mistrza zostaje u nas!

Dnia 23 stycznia br. odbył się turniej piłki siatkowej dziewcząt pod nazwą Licealiada. W zawodach, na szczeblu powiatowym, zmierzyły się trzy szkoły: I LO im. św. Barbary, ZSLG Rataje oraz gospodynie ZSP im. Hipolita Cegielskiego. Mecze rozgrywane były systemem każdy z każdym i według losowania, pierwsze starcie stoczyły zespoły I LO i ZSLG, w którym to zawodniczki z Rataj uległy reprezentantom Ogólniaka 0:2. Drugi mecz rozgrywały dziewczyny z Żeroma przeciwko gospodyniom. Dzięki fenomenalnej grze naszych



zawodniczek, I LO im. św. Barbary, drugi raz z rzędu, wywalczyło mistrzostwo powiatu, a tym samym awans do rozgrywek rejonowych. Na miejscu

drugim uplasowała się szkoła z Rataj, wygrywając 2:1 w tie breaku z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych.

Nasze siatkarki, pod opieką pani Beaty Reiter, już 1 lutego w Czarnkowie zmierzą się z drużyną miejscowych oraz reprezentantkami SMSu Piła. Trzymamy kciuki za kolejne zwycięstwo naszych dziewczyn!

Natalia Przychodzeń

wiersze

Zamrzeć w uśmiechu

A gdyby tak śmierć?
Co gdyby ona mnie naszała?
Pewnie pomyślę, że zbyt
szybko, niejasno,
Zabraknie w niej tej dobrej

chwili.
Nie przypomnę sobie celu, jaki
straciłam,
Nie wygram tego, o co
walczyłam.
To koniec coś powie. Coś
wyznaczy metę.

A gdyby tak żyć?
Co gdyby pełnią życia?
Odejda słowa, by określić jeden
taki dzień,



Nie zamieszka mnie szarość, przeciętność
Będę znać, coraz to nowszy
sens, bez przeszkód.

Nie pożałuję niczego, nawet przegranego.
Na zawsze rozpocznę dział.

A gdyby tak po pełni życia umrzeć przyszło?

Jakie pytanie zadać?

Zbyt oczywiste jest to że byłby
to koniec.

Przeczytana książka mimo
niedosytno.

Tu jest ostatnia kartka, a autor

nieznany,

Nie ma już zamiaru pisać,
co dalej.

To piękne zakończenie.
Chce się żyć!

Ale bez żalu odejść można

Z uśmiechem zza grobu.

Malwina Niepolska



Cisza

Być samotnym
w tłumie
Być smutnym wśród
szczęśliwych
usłyszeć każdy szept
umrzeć wśród
znenawidzonych
pozornie - nic
wielkiego.
Ale tłum się zwiększa,
głosy stają się mniej
wyraźne
postaci się rozpluwają,

a ja ciągle poznaję
głosy
i znenawidzonych.

Po raz pierwszy
czuję prawdziwą
wolność i obojętność
Nagle cisza
rozrywa moją duszę,
później zajmuje serce
i umysł
pustoszy labirynt kości
nic nie pozostawia ...

Sara Kasprzyk

Bogacze na tronach, czyli wszystko co dobre szybko się kończy

Majątek ostatniego cara Rosji Mikołaja II wart byłby dzisiaj 290,7 mld dolarów. Oznacza to że zajęłby pierwsze miejsce na liście najbogatszych ludzi na świecie według tygodnika Forbes. Dzięki

swojemu bogactwu car mógł sobie pozwolić na takie wygody jak diamentowe jajka wielkanocne.

Mikołaj II zasiada na tronie po śmierci swojego ojca w 1894 r. Ma dopiero 26 lat, kiedy staje się absolutnym władcą całej Rosji. Początkowo jednak cara interesuje bardziej rodzina, niż zarządzanie. Razem z małżonką Aleksandrą Fiodorowną myśli o pierwszym dziecku. Ma nadzieję, że będzie to chłopiec. Na świat przychodzi dziewczynka. Mikołaj



II jednak nie traci nadziei na przedłużenie rodu i pojawienie się następcy tronu. W tym samym czasie przedstawiciele wszystkich una liście najbogatszych ludzi na świecie według tygodnika Forbes. o tym, by car w końcu dopuścił ich do władzy. Ten natomiast w swoim pierwszym przemówieniu wyraźnie zaznacza, że zamierza rządzić niepodzielnie. Nic dziwnego, że Mikołaj II chce trzymać cały kraj w garści, bo przecież wszystkie zyski Rosji trafiają



potem przebywa w Tobolsku, a w końcu w Jekaterynburgu. W mieście tym zostali uwięzieni w domu inżyniera Nikołaja Ipatiewa - tzw. domu specjalnego przeznaczenia, otoczonym wysokim drewnianym płotem.

16 lipca 1918 car Mikołaj II kładąc się spać, nie spodziewa się, że może to ostatnia noc w jego życiu.



tylko do jego kieszeni. Oczywiście przekłada się to na zbytek. Przykładem są tzw. jajka Faberge. To cuda sztuki złotniczej. Mikołaj II daje na

Wielkanoc swojej małżonce Aleksandrze. Następnym dowodem przepychu jest sala tronowa w Wielkim Pałacu Kremłowskim w Moskwie. Wejście do niej zdobią złoczone odrzuwia, wewnątrz do ścian przylegają dwa unikatowe kominki wykonane z jaspisu, posadzka to mozaika ułożona z najdroższych gatunków drewna. Lecz wszystko co dobre, szybko się kończy. Rosja ponosi wielką klęskę w I wojnie światowej, w 1917 r. dochodzi do wybuchu rewolucji w Rosji. W Piotrogradzie ludzie wybijają szyby z wystaw sklepowych, aby zdobyć chleb. Panuje powszechny głód. Dowódcy wojskowi i policja przestają być lojalni wobec władcy, po jakimś czasie opowiadają się za stronę ludu. Mikołaj II zostaje zmuszony do abdykacji. Długo razem ze swoją rodziną przebywa w areszcie domowym. Początkowo zostaje przewieziony do miejscowości Carskie Siole,

Takiego losu nie zakładali się też zapewne członkowie jego rodziny - żona Aleksandra Fiodorowna (z pochodzenia duńska księżniczka), cztery córki - Olga, Tatiana, Maria i Anastazja - oraz

najmłodszy syn Aleksy. W nocy rodzina zostaje obudzona, każą jej zejść do piwnicy, tłumacząc, że to względami bezpieczeństwa. Tam czekają na nich dwa krzesła. Po odczytaniu krótkiego tekstu, który został nazwany wyrokiem, carska rodzina zostaje zamordowana.

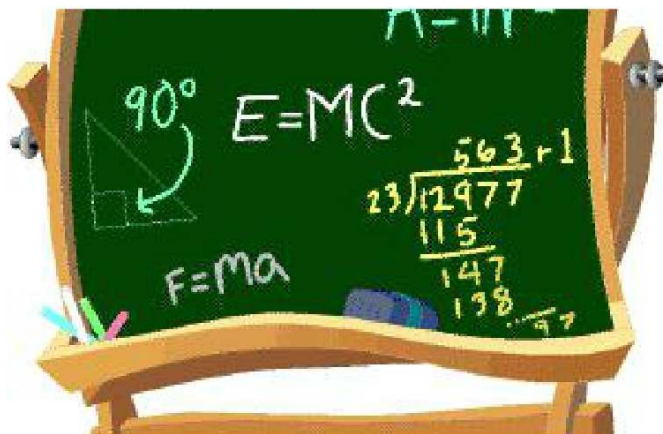
Bartosz Mielczarek

Cytaty z lekcji

"Nie masz zeszytu?! To już lasy wszystkie wyrębali?" - fizyka, prof. Zdzisław Wojciechowski

"Napisał gorzej niż na początku. Jeszcze raz mi się zgłosi do poprawy, to dostanie z półobrotu" - geografia, prof. Mariusz Witczuk

"No widzisz, ile jest tych mad? Są mady rzeczne, mady na ryby i jest jeszcze mada faka" - geografia, prof. Mariusz Witczuk



"Teraz się pewnie zaczyna chińskie "M jak miłość" - geografia, prof. Mariusz Witczuk

"Gdzie to ksiądz przeczytał, w "Przewodniku Katolickim"? Nie, w "Bravo Girl" - religia, ksiądz Tomasz

Mikołaj Giedrys

Religia:

* A. przepisuje notatki z polskiego:
x: Agnieszka! W życiu bym się po tobie nie spodziewała! I ty, Brutusie, przeciwno mnie?!

J. polski:

* D: Paniiii! Prof: Jak jeszcze raz krzykniesz do mnie "Pani!" to się nigdy nie przyznam, że cię uczyłam. (Pani rozdaje kserówki i zapomina o F.)
F: Ej! A ja?!

Religia:

* Donia kicha. Sandra siedząca przed nią:
S: Mam coś na plecach?!



Humor z zeszytów szkolnych

1. Na mordy carów państwa Europy patrzyły złym okiem.
2. Puszcza równikowa to puszcza, w której Ziemia jest równa.
3. Tej jesieni widziałem klucz odlatujących żyraf.
4. Zosia - pasterka z "Dziadów" (cz.II) przebywała w czyścicu, gdyż za życia nie chciała się pieścić z chłopcami, o czym winny pamiętać nasze koleżanki.
5. Magellan wsławił się tym, że opłynął Ziemię w 80 dni.
6. Bach w swoim życiu wyszedł za mąż i dorobił się trochę dzieci.
7. Wars i Sawa zbudowali Warszawę z jednej i z drugiej strony stolicy.

8. Zachowanie dzieci dalece odbiega od rzeczywistości.
9. Lechici byli ruchliwi, gadatliwi, szybko ulegali niewiastom.

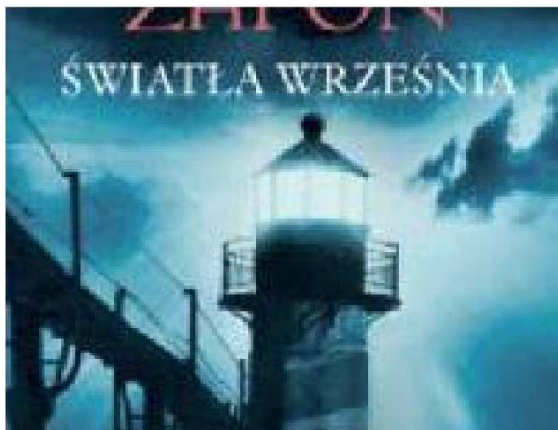
10. Na klimat Europy wpływa morze, które nas olewa.
11. Antek miał kataru po dziurki w nosie.
12. Dulska była powodem cięży Hanki.
13. Juliusz Słowacki napisał dużo wieszczy.
14. Amundsen zasadził flagę na biegunie.
15. Zginął pies z czarnym ogonem, do którego była przywiązana chora osoba.

Martyna Wachowiak

Literatura

Nowości książkowe na nowy rok

"Ten jest najszczęśliwszy z ludzi, któremunic zapalu do ksiąg nie ostudzi". Jan Kasprowicz



będą musieli podjąć desperacką walkę, w której stawką jest ich uczucie.

Światła wrzesnia

Autor: Zafon Carlos Ruiz

Jest rok 1936, Simone Sauvelle po śmierci męża zostaje praktycznie bez środków Clayton wstrząsa seria



krwawych morderstw. Nikt nie wie, kto zabija. Tylko on może rozwiązać tę zagadkę, choć nawet jego terapeuta powiedział, że sam wykazuje wszystkie cechy seryjnego mordercy. 95% seryjnych morderców w dzieciństwie unikało ludzi, podpalało i dręczyło zwierzęta, ale to nie oznacza, że każdy, któremu się to przydarza, zaczyna zabijać. To jego obsesja. Musi się



do życia. Dzięki pomocy sąsiada udaje jej się dostać pracę jako ochmistrzydni normandzkiej rezydencji Lazarusa Janna,

wynalazcy i właściciela fabryki zabawek. Pani Sauvelle wraz z dziećmi: 14-letnią Irene i młodszym Dorianem wyjeżdża do Normandii. Podczas pierwszej wizyty u gospodarza rodzina Sauvelle zostaje oprowadzone po części domu pełnego przedziwnych mechanicznych zabawek. Dowiaduje się również o dziwnej chorobie żony Lazarusa. Po pewnym czasie Irene zaprzyjaźnia się z Hannah, kucharką wynalazcy, dzięki której poznaje Ismaela. Kiedy Hannah zostaje odnaleziona martwa, Irene i Ismael postanawiają zgłębić tajemnicę jej śmierci. Aby tego dokonać, będą musieli rozwiązać szereg zagadek związanych z Lazarusem i jego żoną.

Nie jestem seryjnym mordercą

Autor: Wells Dan

dowiedzieć, kto sieje śmierć w Clayton. John Cleaver, lat 15 diagnoza: antyspołeczne zaburzenia osobowości, obsesyjnie zainteresowany seryjnymi mordercami może być niebezpieczny.

Córka dymu i kości

Autor: Taylor Laini

Karou prowadzi podwójne życie: jedno w Pradze jako utalentowana i tajemnicza artystka, drugie w sekretnym sklepie, gdzie rządzi Brimstone Dealer Marzeń. Karou nie wie, skąd przybywa i czy jest tylko człowiekiem. Nie wie, po co wyrusza przez magiczny portal na ryzykowne wyprawy, dopóki nie spotka najpiękniejszej istoty: mężczyzny o skrzydłach z płomienia, ustach bez uśmiechu i oczach koloru ognia, których spojrzenie jest jak płonący lont wypalający powietrze pomiędzy nimi. Akiva staje się jej tak bliski, jakby kochała go całe życie...

Katarzyna i Zuzanna Ewert

Kino

Filmy

W ciemności

Jest to historia rozgrywająca się w czasie drugiej wojny światowej w Polsce. Jej bohaterem jest Leopold Socha, zatwardziały złodziej, który zmienia się z drobnego, dbającego o własne interesy przestępcy

w odważnego bohatera ryzykującego

życie własne oraz swojej rodziny ukrywając grupę Żydów w kanałach kanalizacyjnych. W głównych rolach wystąpili Robert Więckiewicz i Agnieszka Grochowska, a reżyserią

Film jest polskim kandydatem

do Oscara w kategorii Najlepszy film nieanglojęzyczny.

Premiera: 5 stycznia 2012

Aleksandra Grus

Nowości filmowe w styczniu i lutym

Mój tydzień z Marilyn

Ikona seksu i blichtru Hollywood przyjeżdża do Londynu, aby wystąpić w filmie u boku Laurence Oliviera. Towarzyszy jej świeżo poślubiony mąż, który jednak szybko wyjeżdża. Podczas pobytu na Starym Kontynencie, gwiazdą zajmuje się młody asystent reżysera Colin, który spędzi z nią niezwykły tydzień, za który większość oddałaby całe życie. Nie wszystko, co się w tym czasie wydarzy, zapisze się w historii, ale z pewnością pozostanie w sercach dwójki ludzi.
Premiera: 3 lutego 2012 (kino)



Róża

Lato 1945 roku. Tadeusz, były żołnierz AK, któremu wojna zabrała wszystko i niczego nie oszczędziła, wędruje przez Mazury. Dociera do wdowy po niemieckim żołnierzu, którego śmierci był świadkiem. Mieszkająca sama w dużym gospodarstwie Róża przyjmuje Tadeusza chłodno, lecz pozwala mu przenoćować.

Premiera: 3 lutego 2012 (kino).



Sztuka

Sztuka czy przesada?

Maurizio Cattelan - tak nazywa się jeden z najbardziej kontrowersyjnych artystów naszego stulecia. Jego dzieła wzbudzają w ludziach wiele emocji. Jedni uważają, że jego prace są wspaniałe, natomiast są też i tacy (większość), którzy twierdzą, że ten człowiek jako artysta nigdy nie powinien zaistnieć.

Cattelan dopiero po 30 latach swojego życia (ur. 1960) stwierdził, że może zająłby się czymś innym, czymś, co sprawiałoby mu przyjemność i jednocześnie szokowało ludzi. Tak, to był jego cel - zaskoczenie i szokowanie drugiego człowieka. Maurizio zajął się więc sztuką. Po jakimś czasie okazało się, że bardzo dobrze wychodzi mu bycie artystą kontrowersyjnym.

Czas na jego prace, które grają w końcu najważniejszą rolę. Cattelan dopuszczał się wielu szokujących metod tworzenia. Od przedstawiania znanych osób w niedopuszczalnych, wręcz nierzeczywistych przedstawieniach, po pokazywanie "sztuki żywej". Przykładem tej pierwszej jest rzeźba, która w latach 90. zasłynęła również w Polsce. "Dziewiąta godzina" - czyli przedstawienie papieża, który został przygnieciony meteoritem. To przesadnie realistyczne dzieło wzburzyło wszystkich katolików oraz duchownych.

Ja osobiście, również uważam to za coś, co niekoniecznie jest dobre. Sztuka sztuką, jednak do pewnych granic. Szacunek do innych powinien być zachowany. Drugi przykład - figurka małej klęczącej osoby, która się modli. Jak myślicie, kim jest ta osoba? Jeżeli pomyślałeś, że jest to Hitler

to masz rację. Mała postać modlącego się Adolfa, wzbudza kontrowersje. Co jeżeli chodzi o sztukę żywą? Może was to zdziwi, ale artysta w jakiś sposób namówił właściciela pewnej galerii, aby to on był dziełem sztuki. Zastanawiacie się jak? Potrzebne było tylko bardzo dużo mocnej taśmy, która potrafi utrzymać człowieka w powietrzu przez jakiś czas. Oprócz tego artysta gustował w wypychaniu martwych zwierząt. Obrzydza was to i szokuje? Spójrzcie tylko obok na tego biednego konika, którego teraz podziwiają setki ludzi na całym świecie.

Teraz należy sobie postawić pytanie - Sztuka czy przesada? Według mnie jest to pewien rodzaj sztuki, która na pewno nie trafi do wszystkich, ponieważ nie każdy ją zrozumie. Przesada - również. Sztuka nie powinna krzywdzić i razić drugiego człowieka, a przedstawienie papieża w takich okolicznościach, na pewno tego nie przestrzega. Pamiętajmy jednak, że dzieła, które pokazałam są jedynie garstką tych najbardziej kontrowersyjnych i stworzonych przez tego artystę. Zachęcam Was do poczytania na temat Maurizio Cattelana - mistrza "innej" sztuki, która jeszcze nie raz was zadziwi.

Recenzja

High School of The Dead

Zastanawialiście się kiedyś, jak by to było, gdyby nasz świat został zaatakowany przez zombie? Potrafilibyście odnaleźć się w całkiem nowej sytuacji? Co zrobilibyście wiedząc, że musicie radzić sobie sami?

Zdani tylko na siebie i przyjaciół, którzy uratowali się razem z wami? W takiej sytuacji znajduje się Takeshi Komuro, bohater oraz narrator anime High School of The Dead. Poznajemy go gdy wagarując siedzi na szkolnych schodach przeciwpożarowych, zauważa mężczyznę próbującego dostać się na teren szkoły. Zaniepokojeni nauczyciele starają się go odgonić, na co ten gryzie jednego z nich. Po tym zdarzeniu wszystko toczy się błyskawicznie. Po chwili połowa uczniów chce zaspokoić głód, wgrzyzając się w ciała swoich kolegów lub koleżanek. Wtedy poznajemy Saeko



Busujimę szefową szkolnej sekcji kendo, Rei, przyjaciółkę i pierwszą miłość Takeshiego, Sayę, szkołą geniusza, Koutę Hirano, pulchnego fana wszystkiego, co strzela oraz szkolną pielęgniarkę Shizuke Marikawę. Bohaterowie Ci od momentu spotkania postanawiają zostać razem.

Studio Madhouse nie zaskakuje nas niczym nowym. No chyba, że za coś nowego można uznać fakt, że zamiast rosnącego mięśniaka, cycatej blondynki i murzyna z bronią w roli głównej (no może oprócz



Muzyka jest idealnie dopasowana do tego, co aktualnie widzimy na ekranie. Mocne brzmienie idealnie współgra podczas walk, a spokojne piosenki idealnie nadają się jako tło dla rozmysłań bohaterów. Do tego pozytywnie zaskoczył mnie fakt że postacie nie zostały wykreowane na osoby bez wad. Każdy z nich



blondynki) występuje garstka uczniów, którzy pomimo starania się o przetrwanie borykają się także z problemami natury uczuciowej i miłosnej. Chociaż

plusem może być użyta przez nich broń. Bo nie przypominam sobie, by w którymkolwiek oglądanym przeze mnie filmie, w którym występują zombie do obrony została użyta gwoździownica, kij do miotły czy wiertarka.

Reżyserię powierzono Tetsuro Arakiemu, który otwarcie przyznaje, że chciał stworzyć anime, gdzie w każdej scenie podskakują piersi lub widać majtki. I niestety udało mu się to nie tylko ja tak uważam. Czytając kilka fanowskich recenzji w Internecie zauważyłam, że nie tylko mnie to zniechęca. Uważam, że gdyby pominąć sceny, w których występują roznegliżowane panie i przez które napięcie szlag trafia, to byłoby to całkiem udane anime.

Przechodząc do elementów, które zasługują na pochwalenie muszę wpisać tu animację. Kreska przejrzysta. Dynamiczne, szybkie sceny akcji, które nie są na siłę przedłużane oraz miła dla oka mieszanka 2D oraz 3D. Udzwiękowanie także zasługuje na duży plus. Muzyka jest idealnie

popępna błędy, boi się czegoś, troszczy o coś lub po prostu przejawia ludzkie odruchy. Zamiast wyidealizowanych bohaterów mamy całkiem normalnych nastolatków (o ile jakiegoś nastolatka

można nazwać normalnym). High School of The Dead jest warte obejrzenia, o ile nie mamy uczulenia na skaczące biusty, tyłki i inne części ciała. Warto to zrobić chociażby dla zmieniających się co kilka odcinków piosenek końcowych, które są naprawdę miłe dla ucha.

Martyna Reinholz

Pomagamy

Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas

Fundacja Centrala młodych i jej aktywnie działający w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nie mogli narzekać na brak wrażeń i pracy. Grudzień, świąteczny miesiąc, ze względu na warunki atmosferyczne za oknem i pogarszającą się z roku

na rok atmosferę świąteczną, nie zapowiadała się fenomenalnie. Jednak dzięki wspólnemu wysiłkowi i radości z dzielenia swojego czasu z innymi, pomógł odbudować istotę Świąt Bożego Narodzenia. Wigilia była w tym roku niezwykle wyjątkowa. Dlaczego? Bo nie była jednorazowa. Można powiedzieć, że trwała w nas przez cały ten miesiąc. Odwiedziliśmy Dom Dziecka, w którym wychowankowie przygotowali dla nas i specjalnych gości jasełka. Niesamowitym przeżyciem było poznanie gościa specjalnego Gwiazdora, który rozśmieszał wszystkich, ale także nie wahał się użyć różgi, gdy zaszła taka potrzeba. Kolejna Wigilia, na którą byliśmy zaproszeni odbyła się w świetlicy Promyk Dobra, tu także jasełka wzruszały zgromadzonych gości. Każdemu ła zakręciła się w oku, ale nie brakowało nam również dobrego humoru i uśmiechu. Gościliśmy także na Wigiliu u Pana Arka Zimnego w sklepie Arka przy ul. Reymonta. Wraz z mieszkańcami Chodzieży oraz uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej mogliśmy samodzielnie wykonać kartki świąteczne i wypisać życzenia, by później rozesłać je do bliskich



znajomych. Centrala Młodych zorganizowała także Wigilię dla samych wolontariuszy. Wszyscy razem spotkaliśmy się w naszej licealnej sali i przygotowaliśmy ozdoby na choinkę. Każdy przyniósł specjalną potrawę i wszyscy razem mogliśmy cieszyć się wspólnym czasem i dzielić nie tylko opłatkiem, ale także uśmiechem. W tym roku życzeń i niesamowicie pozytywnej energii było co niemiara. Z każdym nowym wyzwaniem, doceniamy to że potrafimy być dla kogoś. Magia świąt przez długi czas utrzymywała się w naszych sercach, lecz



przed nami stało już kolejne wyzwanie - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wolontariusze

Fundacji także wspomagali jej działalność i dzielnie dołożyli swoją cegiełkę do chodziejskiego rekordu, który w tym roku wyniósł ponad 15 000 zł. 20 i 21 stycznia członkowie Centrali oraz wolontariusze ze świetlicy Promyk Dobra wzięli udział w szkoleniu KLANZY, czyli Od samby do walca wiedeńskiego. Dzięki uspaniałej pracy instruktorki, pani Sylwii Reichel, młodzież dzielnie przeszła kurs wytrwałości psychicznej i fizycznej. Niesamowicie, że w tak krótkim czasie potrafiliśmy nauczyć się podstaw kilku tańców i zapamiętać, jak na pierwszy raz, trochę skomplikowane choreografie.

Dobry humor, mimo zmęczenia i zakwasów w łydkach, nie ustawał. Przed nami okres po sylwestrowych zabawach. Z niecierpliwością czekamy, by odwiedzić naszych zaprzyjaźnionych podopiecznych i nauczyć ich kilku podstawowych rumbów czy jive'a. Karnawał czas zacząć!

Daria Marcinkiewicz

Słowo o WOŚP

Początek roku wiąże się z wieloma akcjami, w których pomagamy najbardziej potrzebującym, najmłodszym i często najbardziej chorym mieszkańcom naszego kraju. Prawie w każdą pierwszą niedzielę nowego roku mamy możliwość wrzucenia swoich kilku groszy do puszek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Niestety, w szaleństwie naklejania czerwonych serduszek zapominamy o tym, o co tak naprawdę chodzi w tej kwieście. Ludzie często przechodząc obok wolontariuszy pokazują dowód tego, że wrzucili już



swój wkład i więcej nie chcą pomagać. Według niektórych w tym szczególnym dniu chodzi tylko i wyłącznie o to, aby posiadać czerwone

potwierdzenie ratunku dla małych i cierpiących pacjentów. Mimo tego, że nie wierzą w ideę pomagania przez Jurka Owsiaka, chcą posiadać to materialne i dla każdego widoczne świadectwo uczestniczenia w imprezie. Dlatego chciałabym zaapelować do wszystkich, jeżeli chcemy pomagać, nie róbmy tego na pokaz i dlatego, że jest to modne. W przyszłości każdy z nas może potrzebować sprzętu zakupionego właśnie przez tę organizację. Pamiętajmy, że warto pomagać!

Joanna Rozpłochowska

Z życia wzięte

Czas wyborów

Czy to normalne, że osoba w wieku piętnastu lat musi podjąć decyzję, która może zaważyć na jej przyszłości? Mam na myśli tutaj wybór szkoły, a raczej jej trudniejszy aspekt, mianowicie zdecydowanie o profilu, na który chcemy uczęszczać. Przecież to tylko od nas zależy, jaką przyszłość wybierzemy i jak wykorzystamy dawane nam szanse.



Moi rówieśnicy dzielą się na kilka grup: na takich, którzy już od podstawówki wiedzą, kim zostaną i dążą do tego celu od początku do końca, na takich, którzy myślą, że wiedzą, czego chcą, lecz w ostatniej chwili zmieniają zdanie i na takich, którzy totalnie nie mają pojęcia, co mają robić w życiu. Uważam, że w takim wieku wielu z nas może podjąć błędną decyzję, ponieważ to czas, gdy nasze zainteresowania cały czas intensywnie się rozwijają. Jednak obecny program edukacyjny zakłada, iż piętnastolatki są już w stanie o tym zdecydować.

Jedynym dobrym sposobem jest próbowanie. Przecież zawsze w ostateczności można coś zmienić, trzeba jednak pomyśleć o tym wcześniej. Nie wiem jak ktoś, kto nie ma rozszerzenia danego przedmiotu, chce zdać z niego rozszerzoną maturę. Oczywiście, że jest to możliwe, lecz to utrudnianie sobie życia, no ale to już zostawiam wam jako osobistą sprawę.

Wciąż dookoła słyszymy, że wybór szkoły i odpowiedniego profilu, powinien być ważną i znaczącą decyzją. Zgodzę się z tym, ale decydowanie o swojej przyszłości i całym, być może życiu, stawia nas w kompletnej dezorientacji prowadzącej do totalnego pogubienia. Bo przecież, gdy od początku obierzemy sobie cel i z całego sił będziemy do niego dążyć, wiedząc, czego pragniemy, łatwiej to osiągniemy. Jakże logiczne w swojej prostocie, nieprawdaż? Problem jednak tkwi w szczegółach i w wybraniu znaczących dla nas aspektów w życiu. Rzeczywistość popycha nas w odcień różnego rodzaju decyzji, którym musimy stawiać czoła. Egzamin maturalny to kolejny krok w czasie wyborów, jaki proponuje liceum. Tutaj jednak sprawa wydaje się przejrzysta. Przecież decyzje te podejmują pełnoletni już ludzie, którzy myślą (mam nadzieję), poważnie o swojej przyszłości. Uważam



jednak, że wielu maturzystów nawet jeszcze w styczniu nie było pewnych, co do zdawanych przedmiotów na maturze. Dlatego ważne jest to, abyśmy rozwijali swoje zainteresowania i poznawali nowe rzeczy, dzięki którym lepiej zrozumiemy siebie i otaczający świat, dzięki czemu wszystkie wybory będą przychodziły może choć trochę łatwiej. Gwarancji jednak nikt nie daje. Ważne jest, żeby tylko nie przespać ostatniego dzwonka, aby później w efekcie nie obudzić się kompletnie z niczym.

Marta Tarkowska

Opiekun: mgr Monika Skrzypczak

Redakcja:

redaktor naczelny:
Agnieszka Smogulecka

Dziennikarze:

Martyna Wekwert, Joanna Rozpłochowska,
Kinga Komorowska, Klaudia Mańczak,
Aleksandra Grus, Martyna Kowalska,
Katarzyna Ewert, Paulina Kamińska,
Zuzanna Ewert, Malwina Niepolska,
Agata Rembacz, Mikotaj Giedrys,
Martyna Reinholz, Aleksandra Małofiej,
Marta Tarkowska, Dominika Piechowiak,
Adrianna Bajan, Martyna Wachowiak,
Karolina Bereta, Aleksandra Śledzik,
Katarzyna Nowak, Maciej Radomski,
Daria Marcinkiewicz, Sara Kasprzyk,
Natalia Przychodzeń, Bartosz Mielczarek

NIE dla ACTA

Niewątpliwie ostatnim najgłośniejszym wydarzeniem było podpisanie przez ambasadora Polski Jadwigę Rodowicz umowy ACTA o zapobieganiu handlu podróbkami. To absurdalne przedsięwzięcie miało miejsce w Japonii. O co chodzi w ACTA? Jest to umowa handlowa zobowiązująca jej sygnatariuszy do walki z łamaniem prawa własności intelektualnej oraz z handlem podrabianymi towarami. Zdaniem obrońców swobód w Internecie, może prowadzić to do blokowania różnych treści i cenzury w imię ograniczania piractwa.

Nic więc dziwnego, że wielu Polaków, tak jak i my, jest przeciwko tej bezsensownej decyzji. Stąd sporo sprzeciwów i protestów ze strony internautów. Na forach internetowych pojawiło się wiele pytań: Co będzie z YouTubeem?, Czy będę mógł pobierać pliki z Chomikuj.pl? oraz Czy będę mogła ściągnąć Wiedźmina nie płacąc? Na ulicach miast także doszło do licznych protestów i manifestacji. Młodzi buntownicy blokowali drogi, zatrzymywali auta i

ssiadali na maskach samochodów, pytając ludzi o ich zdanie na temat tej kontrowersji.

Czym teraz będzie Internet? Co stanie się z najbardziej popularnymi stronami umożliwiającymi pobieranie lub oglądanie plików online? Podzielamy

zdanie protestujących, to nie Polska podpisała ACTA, lecz zrobił to rząd, który ucale nie reprezentuje obywateli, który nie słucha opinii ludzi i nie ma na uwadze ich dobra. Informacje z obiegu internetowego kształtują tożsamość internautów.

Młodzi dzielą się tym, co odkrywają. Pozbawienie ich tej możliwości, to jak amputacja osobowości. Internet to środowisko, w którym funkcjonujemy oraz zdobywamy informacje. I chcemy, żeby tak pozostało! Obawiamy się, że los naszych ulubionych serwisów internetowych jest już przesądzony

Katarzyna i Zuzanna Ewert